

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE

SOCJALIZM

REDAKCJA: ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA:

PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . . 144-18

Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12

Mobilizacja kos

Zagadnieniem dominującym w tej chwili nad wszystkimi sprawami związanymi z naszym życiem gospodarczym i normalnym jego funkcjonowaniem jest przeprowadzenie zbiorów. Akcji zebrania i ukończenia zbiorów należy w obecnym momencie poświęcić jak największą uwagę, wszystkie nasze siły i możliwości muszą być użyte i wykorzystane aby ta tak bardzo ważna dziedzina i niemal decydujący czynnik w zabezpieczeniu kraju w chleb, doznał całkowitego zrozumienia.

Nie trzeba ani tego wspominać, ani podkreślać ważności sprawy jaką była kwestia obsiania ziemi, wykorzystania jej wówczas, kiedy na ziemiach naszych w wielu miejscach szalała jeszcze wojna. Potrafiłszy wielkim wysiłkiem, zrozumieniem rzeczy przez chłopów polskiego, pomocą polskiego robotnika, odpowiednim podejściem do sprawy przez władze i przejawioną inicjatywą polskich stronnictw demokratycznych, dowiedzieć, że potrafimy łamać wszystkie przeszkody.

Dzisiaj mamy zebrać to, co z taką energią i wysiłkiem zostało zasiane. Nie wolno nam dopuścić aby jedno ziarno zostało zmarnowane. Należy pamiętać, że zabezpieczenie w chleb miast polskich to umożliwienie utrzymania w ruchu fabryk i warsztatów pracy, to uruchomienie dalszych zakładów, to zagwarantowanie chleba najszerszym rzeszom robotniczym, które pierwsze przystąpiły do odbudowy ruin naszego życia pozostawionych nam przez okupanta.

Sprawa chleba jest sprawą wszystkich naszych warstw społecznych. Jeśli robotnik będzie miał chleb, chłop otrzyma odpowiednią ilość i w należytej jakości towarów przemysłowych i gospodarczych, inteligent pracujący w dalszym ciągu będzie mógł spokojnie pracować na swym posterunku, nauczyciel wypełniać będzie swoją misję wychowywania dzieci polskich, kolejarzy usprawniać transport, inżynierowie i technicy rozwijać będą i pogłębiać dziedziny naszej wytwórczości.

Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło mobilizację zniwiarzy z kosami w poszczególnych województwach. W razie braku dostatecznej liczby ochotników nastąpi powołanie. Wszyscy powołani otrzymają 3 m żyta od zżętego hektara oraz całkowite utrzymanie. Jak z tego wynika wszyscy pracujący będą mieli zapewniony godziwy zarobek, praca ich będzie poczytana jako obywatelskie wypełnienie obowiązku względem państwa i równocześnie będzie należycie honorowana.

Nikt nie ma prawa uchylić się od tego obowiązku, wszyscy muszą być czynni przy zabezpieczeniu chleba pracującym. Każdy kto dotąd nie jest czynny w codziennej pracy dla państwa musi być objęty mobilizacją. Należy przetrześć i rozpedzić wąsające się niestety jeszcze w szeregu miast polskich grupy spekulatorów i paskarzy, nicponiów żyjących z nieczystych interesów, leniuchów, którym nie chce się uczciwie pracować. Z chwilą zakończenia wojny nie skończyły się obowiązki względem państwa i narodu. Przeciwnie, pokojowe warunki pracy powinny zwiększyć i umasować kadry uczciwych pracowników.

Zbiórka zboża nie wymaga specjalnych kwalifikacji. Posiada je każdy z tych, którzy umie jeść. Chwycenie kosa w ręce przez wszystkich tych, którzy dotąd nie mają uregulowanego, stałego zajęcia jest nakazem chwili, obowiązkiem i zaszczytem. Chcemy wierzyć, że władze nasze uczynią wszystko, aby ta mobilizacja sił na polach polskich wypadła tak, jak wymaga tego interes Państwa, potrzeby Narodu, pozycja robotników i chłopów rządzących odrodzoną Ojczyzną.

K.

Alianci oczekują odpowiedzi japońskiej
albo przyjmą dobrowolnie warunki — albo zagrają działą

LONDYN (London Press Service). Minęło już 48 godzin od przekazania Japonii (drogą radiową) deklaracji aliantów dotyczącej przyszłej roli cesarza. Nie wiadomo, kiedy treść oficjalnej noty aliantów została przekazana przez posła szwajcarskiego w Tokio japońskiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Działania wojenne trwają. Wśród aliantów panuje nastrój oczekiwania, lecz bynajmniej nie niepokoju, czy też niezdecydowania. Nie ma żadnych wahań ani wątpliwości co do warunków, przedstawionych Japonii w ultimatum poczdamskim i opracowanych obecnie w nocy sobotniej. Nie ulega wątpliwości, że jeśli warunki te nie będą przyjęte inaczej, to zostaną narzucone siłą bomb i pocisków. Pomimo szczerzej chęci aliantów jak najrychlejszego zakończenia wojny, nie powstrzyma ich od walki aż do ostatnich granic wytrzymałości japońskiej.

W oczekiwaniu kapitulacji—wojna trwa

NOWY JORK (Polpress). Działania wojenne na Dalekim Wschodzie nie zostały przerwane. Blokada wysp japońskich przez amerykańską i brytyjską flotę wojenną utrzymywana jest w całej pełni. Okręty amerykańskie, patrolują wody japońskie w okolicach Tokio. Lotnictwo japońskie nie atakuje okrętów sojuszników. Komunikat Kwatery Głównej admirała Nimitza donosi, że silne eskadry „latających twierdz” bombardowały w dalszym ciągu obiekty wojskowe i przemysłowe na japońskich wyspach macierzystych. Nie podano jednak miast, które były atakowane.

Komunikat Kwatery Głównej gen. Mac Arthura donosi, że systematyczne bombardowanie japońskich obiektów wojskowych, przemysłowych i komunikacyjnych, trwa w dalszym ciągu.

W dniu 12 sierpnia lotnictwo sojuszników zatopilo na szlakach wodnych pomiędzy Borneo a wyspą Formozą 51 transportowców japońskich. Agencja United Press donosi, że wszystkie przygotowa-

Wojska radzieckie w Mandżurii

MOSKWA (Polpress). W dniu 13 sierpnia wojska I-go frontu, nacierając na Dalekim Wschodzie, zdobyły szereg miejscowości, w tej liczbie Madaoszi, Benbatou, Erdgaou, Panszgou, oraz posunęły się naprzód od 15 do 45 km.

Wojska II-go frontu kontynuując działania ofenzywne między rzekami Sungari i Ussari, posunęły się naprzód od 15 do 40 km. i zajęły miejscowości: Hairi (20 km. na zachód od Fuczin), Erdgaopan, Fuffzin gan i Hama Tunche.

Wojska frontu Zabajkalskiego przerwały umocnienia japońskie w rejonie Chaun-Arszan i zajęły miasto Chaun-Arszan. Równocześnie wojska frontu sforsowały przełęcz górską Chingan i wśród walk zdobyły

Działacze PPS z Londynu powrócili do kraju

WARSZAWA (Polpress). Do Warszawy przybyli z Londynu członkowie PPS Józef Beluch-Beloński, dr Julian Hochfeld, red.

jeśli zajdzie taka konieczność. Narady w Tokio śledzone są z zupełnym spokojem przez stolice państw sojuszników. Alianci poszli bardzo daleko w zrozumieniu szczególnych okoliczności i atrybutów,

Kiedy kapitulacja?

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że z chwilą przyjęcia przez Japonię warunków kapitulacji, dowódca naczelny wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie, gen. Douglas Mac Arthur uda się do Tokio i przyjmie w imieniu rządów czterech mocarstw dokument bezwarunkowej kapitulacji japońskiej. Następnie szczegóły kapitulacji i podpisanie odpowiednich dokumentów odbędzie się w obecności przedstawicieli St. Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin na jednej z wysp Oceanu Spokojnego.

nia do rozpoczęcia inwazji na wyspy japońskie są ukończone.

Ładowanie wojsk sojuszników odbędzie się bez względu na to, czy Japonia skapituluje czy nie.

Na wyspie Manilli znajduje się wytwórnia bomb atomowych.

Fałszywe pogłoski o kapitulacji Japonii

NOWY JORK (Polpress). W nocy z dn. 12 na 13 sierpnia agencja United Press nadała wiadomość, że Japonia przyjęła warunki czterech mocarstw w sprawie kapitulacji.

Po sprawdzeniu wiadomości w Białym Domu, okazało się, że jest ona fałszywa, a raczej przedczesna, tak, że biuro agencji „United Press” w Nowym Jorku natychmiast wysłało depesze kasujące poprzednią wiadomość. Jednakże biura agencji w Buenos Aires i Ottawie nadały już tę wiadomość abonentom. Wynikły z tego nieprzyjemne nieporozumienia.

Komunikat agencji Domei

NOWY JORK (Polpress). Agencja „Domei” doniosła, że oficjalny tekst warunków kapitulacji został doręczony rządowi japońskiemu za pośrednictwem posła szwajcarskiego dopiero w poniedziałek, dnia 13 sierpnia. Sprawozdawca Reutersa stwierdza, że na odpowiedź rządu japońskiego trzeba będzie czekać dłużej, niż się spodziewano.

przywidywanych do urzędu władcy Japonii, toteż zgodzili się na zatrzymanie Mikada na tronie, oczywiście nie jako władcy najwyższej i pod kontrolą aliantów.

go, prawdopodobnie na Okinawie, wzgl. na wyspie Guam.

Polityczne i wojskowe koła waszyngtońskie podkreślają, iż nie ma wątpliwości, że Japonia przyjmie warunki kapitulacji, lecz formalne oświadczenie o ich przyjęciu może tak samo dobrze nastąpić dziś, jak i za dwa lub trzy dni.

Prez. Truman i sekretarz stanu James Byrnes oczekiwali w niedzielę odpowiedzi japońskiej w Białym Domu do godz. 12-ej w nocy (w Europie poniedziałek 6-a rano), po czym sekretarz prezydenta Ross oświadczył dziennikarzom, że nie będzie żadnych wiadomości i zaprosił ich na następną konferencję nazajutrz na godz. 1-a po południu (w Europie 7-a po południu). Odpowiedź japońska nadejdzie za pośrednictwem rządu szwajcarskiego, który komunikuje ją swemu posłowi w Waszyngtonie. Biały Dom i ministerstwo spraw zagranicznych USA utrzymują stały kontakt z poselstwem szwajcarskim.

Jemne nieporozumienia. Radio Kanadyjskie nadało przemówienie premiera Mackenzie Kinga, nagrane zawczasu na płycie, w którym premier oznajmiał o zakończeniu „największej i najokrutniejszej wojny w dziejach ludzkości.

W Buenos Aires na wiadomość o kapitulacji Japonii, dzienniki La Prensa i La Nacion wypuściły dodatki nadzwyczajne. Tłumy ludzi wyległy na ulice i rozpoczęły wielkie, radosne manifestacje.

Agencja United Press stara się ustalić, kto nadał tę fałszywą wiadomość i komu zależało na wprowadzeniu opinii światowej w błąd.

Komunikat

Biura Prezydielnego KRN

WARSZAWA (Polpress). Biuro Prezydielnego Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskiej komisji przemysłowej odbędzie się we czwartek, dnia 16 sierpnia b. r. o godz. 10 w sali Hotelu Poselskiego z porządkiem dziennym: Projekt nowelizacji ustawy o mieniu porzuconym i opuszczonym. Referat w sprawach finansowania przemysłu na Ziemiach Zachodnich. Referat w sprawie struktury przemysłu.

Przyjazd prof. Koła

WARSZAWA (Polpress). Dnia 11 b. m. o godz. 19-ej przybył z Londynu na zaproszenie Rządu prof. Stanisław Kot, Profesor Kot był nieobecny w kraju 6 lat. Na lotnisku powitał przybyłego zastępca protokołu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz.

Posiedzenie Komisji Centr. Zw. Zaw.

WARSZAWA (Polpress). W dniach 31 b. m. oraz 1 września 1945 r. odbędzie się w Warszawie w gmachu przy ul. Aleja Przyjaciół 9 posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce z udziałem sekretarzy Związków oraz sekretarzy Okręgowych Komisji Zw. Zawodowych.

Na porządku dziennym znajdują się między innymi sprawozdania Kongresu Związków Zawodowych w Polsce.

Armia okupacyjna czeka rozkazu lądowania

NEW YORK (AFP). New York Herald Tribune donosi, iż wielka amerykańska armia okupacyjna gotowa jest do lądowania na wybrzeżu japońskim, i oczekuje tylko odpowiedniego rozkazu. Tak samo i samoloty oczekują pozwolenia lądowania na lotniskach japońskich, celem zabrania żołnierzy amerykańskich, przebywających w japońskich obozach jeńców. Ciężko ranni i chorzy jeńcy będą natychmiast ewakuowani statkami i samolotami do szpitali. Co się tyczy japońskich wysp na Pacyfiku, które nie były przed-

Jak zdobyto port Juki na Korei

MOSKWA (Polpress). Okręty i oddziały desantowe radzieckiej floty Pacyfiku rozpoczęły działania przeciwko załodze japońskiej w koreańskim porcie Juki w czasie wielkiej burzy. Japończycy byli przekonani, że lądowanie w tych warunkach nie będzie możliwe i zostali całkowicie zaskoczeni.

Pod osłoną ciemności oddziały radzieckie wysiadły na ląd i zdobyły port i mias-

to, nie napotykając na poważny opór ze strony nieprzyjaciela. Wśród zaskoczonych Japończyków wybuchła panika. Uciekające oddziały japońskie porzuciły wiele broni, sprzętu i amunicji, a nawet „świętą” chorągiew bojową i wszystkie tajne dokumenty dowództwa dywizji.

Port Juki w ostatnich miesiącach został przez Japończyków silnie umocniony i szeroko rozbudowany. Stanowił on wysuniętą naprzód bazę wypadową dla ataków na terytorium radzieckie.

W porcie zdobyto w stanie nieuszkodzonym kilkanaście statków rybackich, które zostały przebudowane na ścigacze i zaopatrzone w lekkie działa, artylerię przeciwlotniczą oraz karabiny maszynowe.

Walki powietrzne nad Japonią Wojska japońskie kapitulują

NOWY JORK (Polpress). Z Kwatery Główniej Sojuszników na wyspie Guan donoszą, że bombowce amerykańskie zaatakowały w dn. 13 sierpnia dzielnice przemysłowe w Tokio.

W nocy z 11 na 12 sierpnia samoloty japońskie dokonały nalotów na okręty amerykańskie, znajdujące się w portach Okinawy. Jeden z największych pancerników amerykańskich został trafiony torpedą.

NOWY JORK (Polpress). W ostatniej chwili donoszą, że wojska japońskie na największej wyspie Archipelagu Salomona Bougainville złożyły broń.

Japończycy w prowincji Cze-Kiang kapitulują.

NOWY JORK (Polpress). Według doniesień Czong-King, rzecznik głównego sztabu chińskiego oświadczył, że wojska japońskie w prowincji Czekiang zaprzestały walki i wysłały parlamentariuszy do I dywizji piechoty celem omówienia warunków kapitulacji.

Leon Blum przemawia

PARYŻ (Polpress). W czasie obrad Kongresu Francuskiej Partii Socjalistycznej, b. premier Leon Blum wystąpił z przemówieniem, w którym oświadczył, że popiera projekt przyciągnięcia do współpracy z partią socjalistyczną ugrupowań politycz-

nych, zbliżonych do niej pod względem ideologicznym. Jeżeli projekt ten zostanie przyjęty francuska Partia Socjalistyczna przestaje być stronnictwem opartym na zasadzie klasowości, a stanie się partią ogólnonarodową, podobną do brytyjskiej Partii Pracy.

Sprawa Lewantu

LONDYN (Internews). Ambasador angielski w Paryżu, Duff Cooper, który przybył do Londynu spędzi cały dzisiejszy dzień na konferencjach w ministerstwie spraw zagranicznych. Podobno ministrowi Bevinowi zależy ogromnie na ostatecznym wyjaśnieniu różnicy poglądów francusko-angielskich w sprawach Lewantu. Fran-

cja ze swej strony, oczekuje poparcia przez Anglię swych propozycji w sprawie Niemiec. Najważniejszą jest kwestia czy Niemcy będą pozbawione na stałe ośrodka przemysłowego Ruhry, nad którym rządy sprawować będą prawdopodobnie władze międzynarodowe.

Generalissimus Stalin zaproszony do Londynu

LONDYN (Associated Press). Marszałek Stalin nie dał jeszcze formalnej odpowiedzi na zaproszenie rządu angielskiego, by przybył do Londynu na wielkie uroczystości, jakie planowane są tam w związku z zakończeniem wojny. Zaproszony został również Ciang Kai Szek z małżonką. Gdy po raz pierwszy Churchill zaprosił Stalina do Londynu, generalissimus odpowiedział, że przyjechałby z wielką chęcią, lecz musi wprawdzie dokonać swego zadania, jako naczelnego dowódcy wojsk radzieckich. Gdy następnie w Poczdamie, Churchill ponowił swe zaproszenie, Stalin wydawał się bardziej skłonny do skorzystania z niego. Podczas ostatnich dni konferencji, Attlee usiłował nakłonić marszałka Stalina oraz prezydenta Trumana do obiecania przybycia do Londynu celem uczestniczenia w uroczystościach, jakie mają się tam odbyć z okazji zakończenia wojny.

ku z zakończeniem wojny. Zaproszony został również Ciang Kai Szek z małżonką. Gdy po raz pierwszy Churchill zaprosił Stalina do Londynu, generalissimus odpowiedział, że przyjechałby z wielką chęcią, lecz musi wprawdzie dokonać swego zadania, jako naczelnego dowódcy wojsk radzieckich. Gdy następnie w Poczdamie, Churchill ponowił swe zaproszenie, Stalin wydawał się bardziej skłonny do skorzystania z niego. Podczas ostatnich dni konferencji, Attlee usiłował nakłonić marszałka Stalina oraz prezydenta Trumana do obiecania przybycia do Londynu celem uczestniczenia w uroczystościach, jakie mają się tam odbyć z okazji zakończenia wojny.

PRZEGŁĄD PRASY

Przedrukujemy w całości artykuł z „Głosu Ludu”, będący skolei przedrukiem z „Dziennika Zachodniego”:

„W teren wyjechały trzy komisje z rozkazem podpisanym przez zastępcę marsz. Rokossowskiego, gen. płk Trudnikofa i gen. por. Ozimina, nakazującym natychmiast zwrócić zabrane ludności polskiej zbiory, oraz inventarz żywy i martwy.

Jednocześnie wraz z komisjami udali się upoważnieni przez gen. dyw. Zawadzkiego, funkcjonariusze urzędu wojewódzkiego a wszyscy starostowie otrzymali polecenie jak najściślej współpracy z komisjami mającymi na uwadze wyłącznie dobro polskiego społeczeństwa.

Poza tym w dniu wczorajszym wyjechały do obozów w Blachowni, Kędzierzynie i Łabędach 4 komisje wojewody śląsko-dąbrowskiego z odpowiednimi upoważnieniami i zarządzeniami, podpisanymi przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego, gen. dyw. A. Zawadzkiego oraz pełnomocnika Rady Wojennej Północnej Grupy Wojsk gen. por. Ozimina dla zbierania „spraw znajdujących się tam Polaków i zwolnienia ich.

Nieoficjalnie dowiadujemy się, że przybył na Śląsk prokurator Trybunału Wo-

jennego Armii Czerwonej. Zajmie się on niewątpliwie także działalnością zbrodniczych elementów niemieckich, które same lub też przy pomocy tzw. „własowców”, lub reakcyjnych elementów ukraińskich, jakie służyły w SS dokonują napadów w przebraniu, aby obniżyć zaufanie do żołnierza radzieckiego.

W każdym niemal słowie tego artykułu kryje się jakaś zagadka. Mam u siebie komplet „Dziennika Zachodniego”, możemy więc na miejscu przewertować całą sprawę i z kilku kolejnych artykułów dowiedzieć się, że chodzi o wyniki konferencji Marsz. Rokossowskiego z gen. dyw. Zawadzkim w sprawie urzucenia najbardziej piekących kłopotów ludności polskiej.

Zgadza się również naizupełniej z opinią tegoż „Dziennika Zachodniego”, że

„społeczeństwo nasze powinno fakt ten wykorzystywać i dopomóc tak wiadom polskim, jak i radzieckim w ich wysiłkach nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa, oraz w zwalczaniu wrogiej działalności, gdyż leży to w naszym własnym interesie”.

Wierzmy, że całe nasze społeczeństwo tak właśnie pojmie swój obowiązek.

Ludzie i zdarzenia

Śmierć Jaracza

Sztuka aktorska jest najbardziej niewdzięczną ze sztuk. Po aktorze teatralnym nie pozostaje nic, poza nietrwałą ludzką pamięcią, garścią fotografii i gazetowych wycinków. Ta nietrwałość stworzonego dzieła będzie udziałem także największego współczesnego aktora polskiego. Poprzez lata wojny wspinał się jego kreaż już się zacierał w naszej wyobraźni i zacierał się będą co raz bardziej, stając się zupełnie obce potomnym. To też wśród zgonów wszystkich twórców zgon wielkiego aktora jest zgołem najbardziej tragicznym, gdyż sztuka jego jest jednorazowa, pozbawiona jakichkolwiek elementów trwałości.

Jaracz, jako aktor, podzielił los swych największych poprzedników w dziejach teatru polskiego, los Bogusławskiego, Zółkowskiego, Leszczyńskiego, Modrzejewskiej, Kamińskiego, Rapackiego i Frenkla. Ale w jednym będzie od nich szczęśliwszym. Bo oto odszedł nie tylko znakomity odtwórca postaci scenicznych. Odszedł człowiek, który posiadał wielki wpływ moralny i polityczny, na swych współczesnych. Bez przesady mówić to można dziś, iż w nim to zogniskował teatr polski, a może i nie tylko teatr, swe umiłowanie niezależności, nie rozumiane opacznie, ale oporne wszelkiej biurokracyzacji, i swe jednocześnie poczucie służby społecznej, swe zrozumienie, iż nie ma prawdziwego rozwoju sztuki bez wolności i demokracji.

O te sprawy walczył Jaracz w Polsce przed wrześniem 1939 roku. Wokół tej postawy skupiał w okresie okupacji aktorów i tych wszystkich ludzi, którzy mieli szczęście z nim się zetknąć. Był to zarówno okres przetrwania, jak i przygotowań do nowych zadań w odrodzonej Ojczyźnie. I trzeba to powiedzieć, iż nie wielu było wówczas polskich artystów, którzy by tak doładowanie, tak ostro i jasno wiedzieli i widzieli, jaka przyszła Polska ma być i jakie w niej zadania przypadną aktorom, pisarzom, muzykom, plastynom i wszystkim w ogóle ludziom sztuki.

Strata Jaracza — to ciós więc nie tylko dla teatru polskiego, „ciós — jak pięknie powiedział Damiński — w samo serce”, ale dla całej sztuki polskiej, dla całej polskiej demokracji. Odszedł człowiek, którego cechą naczelną była nie tylko pełna świadomość artystyczna, ale i świadomość ideowa. Znałszy Go, żyliśmy bliżej Niego lub dalej. Nie potrzeba dziś stworzać sztucznych legend. Życie Jaracza, ciężkie życie syna wiejskiego nauczyciela i aktora, pełne było pomyłek, potknięć i załamań. „Nic co ludzkie nie było mi obce” — możnaby napisać na jego grobie. Tym wspanialsza jest jego postawa moralna i ideowa, gdy osiągnięta została w walce z przeciwnościami i z samym sobą.

I to wreszcie musi być powiedziane: Jaracz nie umarł. Jaracz został zabity. Ciós śmiertelny zadano mu przed czterema laty w Oświęcimiu. Gruźlica, tam zaszczepiona, zżerała jego płuca i cały organizm, by wreszcie zwyciężyć. Jaracz zginął jako ofiara hitlerowców. Los tylko dał mu to szczęście, iż nie umarł na obozowej przyczynie, ani pod murem egzekucyjnym, ani w gazowej komorze, ale patrząc już na odradzającą się Ojczyznę i ukochany teatr.

W ten sposób spełniła się jego największa tęsknota. Znamy ją z opowiadania „Współwieźnia Jaracza — Leona Schillera”. Było to w Oświęcimiu — przy obieraniu kartofli. Barlicki, Szumański, obaj wielcy polscy artyści i wielu innych ludzi o najcelniejszych w Polsce nazwiskach pochylało się nad tą pracą, załamani potwornościami życia obozowego. I w pewnej chwili, nie przerywając obierania kartofli, Jaracz zaczął mówić wiersz. Ten wspaniały wiersz Słowackiego „Pogrzeb kapitana Mexnera” w zestawieniu ze sceną oświęcimską był czymś jedynym i niepowtarzalnym. Wiersz ten kończy się wyrazem najżarliwszego pragnienia, które dla niewielu miało się spełnić, ale spełniło się dla Jaracza:

„Ale Ty, Boże, który z wysokości —
Strzały swe rzucasz na kraju obrońce —
Błagamy Ciebie przez tę garstkę kości:
Zapal przynajmniej na śmierć naszą —
słońce!
Niechaj dzień wyjdzie z jasnej niebios bramy,
Niechaj nas przecie widzą, gdy konamy!”

NIEMY

— 0 —

Uciekają przed „oiczyną panów”

LONDYN (AFP). W dniu dzisiejszym władcom angielskim przekazanych zostało 266 Niemców, internowanych podczas wojny w Irlandii. Większość ich stanowią lotnicy niemieccy. Kilku z pomiędzy nich uciekło, nie chcąc powracać do „Vaterlandu”. Policja irlandzka wszczęła za nimi intensywne poszukiwania.

Handel państwowy czy spółdzielczy?

Struktura społeczno-gospodarcza Odrodzonego Państwa Polskiego zaplanowana została jasno i wyraźnie. Z manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz z wielokrotnych enuncjacji Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej wiemy, że zapewniony ma być dostateczny wpływ warstw pracujących na życie gospodarcze społeczeństwa polskiego, co doprowadzić powinno do tego, że celem przedsięwzięcia, istniejących w naszym państwie będzie nie zysk, ale jak najlepsze zaspakajanie potrzeb ludności. Cel powyższy ma być osiągnięty przez upaństwowienie kluczowych przemysłów, finansów i komunikacji w zakresie ogólnokrajowym, — spółdzielczość zaś powinna dążyć do uspołecznienia handlu, średniego i drobnego przemysłu oraz rozprowadzania drobnego kredytu. Inicjatywa prywatna jest tolerowana, o ile pracować będzie zgodnie z interesem publicznym. Program ten, oparty na sprawiedliwości, zgodny z potrzebami i psychiką naszego narodu, stał się własnością całego obozu demokratycznego, wszystkich istniejących organizacji politycznych, zawodowych, spółdzielczych i oświatowych w Polsce. Miał być dzwignią kultury gospodarczej naszego narodu.

Do budowy ustroju gospodarczego Polski — jak widzimy — powołane były głównie dwa potężne czynniki: Państwo i spółdzielczość. Do spienienia zadania obydwie te czynniki posiadały nie jednakowe resursy. Państwo rozporządza głównie środkami finansowymi i transportem. Dzwignią główną ruchu spółdzielczego jest czynnik ludzki: spółdzielczość w okresie kilkudziesięcioletnim swojej działalności wychowała tyśiące gospodarczych działaczy społecznych.

Następować więc powinna kolaboracja między Państwem i zorganizowaną spółdzielczo ludnością. Państwo powinno udzielać ruchowi spółdzielczemu poparcia finansowego i ułatwień transportowych, — spółdzielczość natomiast powinna przekazać aparatowi państwowemu część swoich ludzi. Oczywiście, aparat państwowy musiał zastrzec sobie nadzór ogólny nad działalnością całego aparatu gospodarczego w Polsce, w tym i spółdzielczości.

Tak też jest, a właściwie tak było w dotychczasowej rocznej praktyce. Ostatnio jednak ten jasny obraz ulega zaciemnieniu.

Społeczeństwo dowiedziało się ze zdumieniem o powołaniu do życia „Państwową Centrali Handlową”. Okoliczności powstania tej instytucji są niepokojące.

Dnia 11 maja 1945 r. Rada Ministrów wyraziła zgodę na utworzenie Państwowej Centrali Handlowej. Ministerstwo Aprowizacji przygotowało następnie projekt dekretu, który miał sankcjonować ten krok. I słusznie. Dekret, przed wejściem w życie, musi uzyskać podpis Prezydenta oraz zgodę Krajowej Rady Narodowej. W sprawie dotyczącej zmiany struktury gospodarczej Państwa muszą mieć możność wypowiedzi czynniki najwyższe w Państwie. Po pewnym czasie jednak zaniechano dekretu specjalnego w sprawie P. C. H., lecz postanowiono oczekiwać na ramowy dekret o powołaniu do życia przedsiębiorstw państwowych. W końcu sprawa została za-

łatwiona kilka dni temu drogą rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu.

Stało się to mimo zastrzeżeń i protestów poselskich. Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 23 lipca br. posłowie z różnych stronnictw zgłosili wniosek, uzasadniający niewłaściwość powoływania państwowego przedsiębiorstwa handlowego, gdyż Rząd powinien posilować się handlowym aparatem spółdzielczym. Podczas przemówienia na ten temat tow. Zerkowskiego, z ław rządowych padły słowa, że P. C. H. jeszcze nie istnieje. Sprawa przeszła na komisję spółdzielczości, aprowizacji i handlu Krajowej Rady Narodowej. W dniu 9 lipca komisja zleciła dwum posłom opracowanie referatu na ten temat, poczem sprawa miała być wniesiona i ostatecznie rozstrzygnięta na najbliższym plenarnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej. Jednak, wbrew intencji przedstawicielstwa narodowego, Minister Aprowizacji i Handlu w międzyczasie sprawę przesadził przez podpisanie rozporządzenia o powstaniu i wciągnięciu do rejestru sądowego Państwowej Centrali Handlowej.

Nadany przez Ministra statut przewiduje dla P. C. H. zadania typowe dla handlowego przedsiębiorstwa hurtowo-detalicznego. A więc P. C. H. będzie kupowała, przetwarzała i sprzedawała hurtowo i detalicznie wszystkie towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego, artykułów spożywczych i kolo-

niałnych, będzie zatem robiła to, co jest przedmiotem działania normalnej spółdzielni spożywców „Społem” i Związku Gospodarczego Spółdzielni — łącznie. Celem działalności P. C. H. będzie uzyskiwanie środków na zakupno na wolnym rynku produktów potrzebnych do uzupełnienia aprowizacji urzędowej ludności nie-rolniczej.

Państwowa Centrala Handlowa już rozpoczęła swoją działalność. Otworzyła oddziały w wielu miastach wojewódzkich. Dyrekcja na pierwszym miejscu swego programu działania stawia aprowidowanie i popieranie handlu prywatnego. Tak więc za pieniądze publiczne, pieniądze chłopów, robotników i inteligentów będą tworzone składy towarów dla zaopatrzenia sklepów prywatnych, obliczonych na zysk właściciela. Tak jak gdyby kupiectwo polskie nie miało prawa zrzeszania się i zakładania własnych hurtowni, jakby kapitał handlowy nie miał dostatecznych podstaw własnych dla swoich prywatnych celów.

Usługa Państwa dla świata kapitalistycznego nie kończy się na tym: P. C. H. będzie otwierała sklepy wzorcowe, w których Państwo będzie szkolilo przyszłych kupców prywatnych (dosłownie!).

Poza tym P. C. H. będzie prowadziła sklepy interwencyjne. To znaczy, będzie sprzedawała we własnych sklepach chleb i inny towar po cenach niższych od nieusprawiedliwionych gospodarczo cen rynkowych i w ten sposób regulowa-

ła ceny rynkowe. Zadanie słuszne, ale przecież to samo zadanie stawia sobie każda spółdzielnia spożywców. Wystarczyło by zatem dostarczyć spółdzielni przez Wydział Aprowizacyjny miasta odpowiednich towarów po odpowiedniej cenie i polecić sprzedawanie po ustalonej cenie detalicznej. Po co tworzyć osobny państwowy aparat handlowy!

I wszystko to robi się przy braku ludzi uspołecznionych i przygotowanych do pracy gospodarczej, — wtedy, kiedy tak łatwo o nadużycia.

Całą powyższą działalność ma usprawiedliwić cel: dostarczenie Państwu środków na polepszenie przydziałów urzędowych dla ludności nierolniczej. A skąd pewność, że P. C. H. będzie instytucją rentowną — przy wszystkich jej zadaniach dostarczania tanich towarów i kupcom i spożywcom? Skąd będą się brały te tanie towary? Muszą je dostarczyć fabryki państwowe, UNRRA i inne przedsiębiorstwa państwowe. Można je przecież oddać sklepom spółdzielczym, wkalkulowując procent na tworzenie funduszu dodatkowej aprowizacji urzędowej, bez potrzeby utrzymywania własnego kosztownego aparatu handlowego.

Powstanie Państwowej Centrali Handlowej jest grubym nieporozumieniem, które będzie musiała rozwikłać Krajowa Rada Narodowa.

POSEŁ

Technika planowości społecznej

Planowość społeczna, podobnie, z formalnego punktu widzenia, jak i planowość kapitalistyczna — państwowa — a w odróżnieniu od prywatno-kapitalistycznej — zasięgiem swym obejmuje całe terytorium państwowe.

Państwo, w ustroju opartym na woli społecznej i znajdujące się pod społeczną kontrolą — z ramienia własnego społeczeństwa jest ośrodkiem wszelkiej dyspozycji gospodarczej. Z tego więc tytułu w ogólnym planie uwzględnić może podaż, popyt i transport, który umożliwia odpowiednie rozprawienie artykułów konsumpcji przemysłowej i prywatnej.

Państwo — występując w roli przemysłowca, mając statystycznie zebrane dane, dotyczące kształtowania się popytu rocznego i sezonowego, mając dane co do jakości tego popytu w zależności np. od gustów dzielnicowych — może rozplanować wytwórczość zarówno pod względem ilości, jak i jakości. Może równocześnie, znając własną podaż surowcową, bez ryzyka, określić swe potrzeby importowe (jeśli chodzi o surowce), mając zaś swe zdolności wytwórcze — w stosunku do popytu, może określić również import półfabrykatów lub też produktów gotowych.

Założywszy nawet, że obliczenia statystyczne, dotyczące popytu, oraz obserwacje dotyczące gustów — nie okazały się bez błędów — to i tak błąd ten musi być mniejszy, aniżeli błąd, popełniany w systemie liberalizmu gospodarczego — przez licznych przemysłowców konkurujących ze sobą i mogących popyt określić przy pomocy nie dokładnych tylko obliczeń — raczej intuicyjnie, aniżeli rzeczowo. Państwo — przemysłowiec może dalej, co ma specjalne społeczne znaczenie, rozbudowywać swe zakłady pracy — nie w oparciu o zysk spodziewany, lecz o potrzebę konsumenta. Ze względu również na tę potrzebę i gust konsumenta może także kalkulować jakość towaru.

W systemie powyższym od państwa, a za jego pośrednictwem od społeczeństwa zależy, jaka ma być zastosowana technika organizacyjna przemysłu. Czy będzie to system pełnego uspołecznienia produkcji, czy pewna jego część w określonych gałęziach — pozostawiona zostanie t. zw. inicjatywie prywatnej — znajdującej się pod państwową kontrolą. Od potrzeb społecznych, istotnych potrzeb przemysłu i samego aparatu państwowego — zależeć będzie — czy nawet w uspołecznionej części produkcji działają tylko wielkie organizmy przemysłowe, łączące się między sobą więzią zjednoczeń i wyższych jeszcze funkcjonalnie organizacji, czy też również i organizmy mniejsze, większą posiadające swobodę, i znajdujące się w bezpośrednim władaniu społeczeństwa, jak np. spółdzielnie. Od potrzeb wreszcie i możliwości

państwowych zależeć będzie — bez konieczności wydawania zakazów wywozu — wielkość i rodzaj eksportu.

Podstawową, rzecz prostą, rolę w każdym państwie, a więc i w państwie o społeczno-gospodarczym systemie — odgrywa rolnictwo, będące wyłącznym żywicielem społeczeństwa — i poważnym źródłem surowcowym dla przemysłu. Gospodarka społeczna nie wymaga kolektywizacji uprawy — i wystarczy jeśli uprawa ta dociera do konsumenta w odpowiedniej ilości i po odpowiedniej cenie np. przy pomocy kontyngentów. Uspołecznienie pracy na roli odbywać się może za pośrednictwem spółdzielni pracy (obróbka wspólna ziemi przy pomocy maszyn rolniczych) spółdzielni zbytu itd.

Kierunek pożądaný w wytwórczości rolnej nadaje w tych warunkach państwo przy pomocy własnej produkcji pokazowej, odpowiedniego systemu szkoleniowego i propagandy. Regulowanie zaś ilości i jakości tej produkcji odbywać się może w drodze ustawowego nakładania obowiązku zagospodarowania użytków, poświęcenia pewnej części roli pod określony typ uprawy itd.

Ogniwo łączącym podaż i popyt w systemie gospodarki społecznej jest społeczne pośrednictwo (handel), ogólnie również rozplanowane w sieć hurtowych i detalicznych punktów rozdzielczych.

System ten ma tę przede wszystkim przewagę nad systemem handlu wolnego, że rozkłada równomiernie do potrzeb społecznych punkty rozdzielcze, które nie stanowią dla siebie wzajemnej konkurencji i regulują ceny według norm ogólnopństwowych, a nie według norm wynikających z tak zw. „wolnej gry sił gospodarczych” i chęci zysku. Prócz tego istotną rolę odegrać może handel uspołeczniony w kształtowaniu się potrzeb i gustów.

W systemie liberalizmu gospodarczego, konkurujące ze sobą przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe w celu zdobycia dla siebie nowych rynków zbytu, sztucznie przy-

pomocy reklamy wytwarzają i kształtują gusty — nie wynikające z żadnych realnych potrzeb. Przy społecznym wyeliminowaniu konkurencji gusty powstawać będą w sposób naturalny, ich sztuczne zaś kształtowanie się następuje dopiero wtedy, gdy wymagać tego będzie, wyższa konieczność państwowo-społeczna. Najlepszym, teoretycznie przynajmniej, w obecnym układzie stosunków gospodarczych — jest spółdzielczy system pośrednictwa i rozdziału. Tym lepszy, z socjalistycznego punktu widzenia, że spółdzielczość, zgodnie z określeniem Lenina, jest drogą do socjalizmu i najlepszą jego szkołą.

Zagadnienie transportu rozwiązywane być musi przy tych założeniach w sposób również planowy. Planuje się więc linie kolejowe, automobilowe, lotnicze, transport wodny, śródlądowy i morski w powiązaniu z rozłożeniem baz surowcowych, ośrodków przemysłu i punktów rozdzielczych hurtowych i detalicznych. Wielkość taboru określona zostaje w zależności od potrzeb gospodarczych i wojskowych państwa, oraz potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa. W granicach planu ogólnopństwowego odbywać się musi również gospodarka materiałem ludzkim, a przede wszystkim siłą roboczą. Planowanie to usunie tego rodzaju paradoksy jak np. zagęszczenie lekarzy, czy też adwokatów w centralnych miastach, a ich brak na wsi, usunie przerosł jakiegos zawodu, stwarzający szkody dla państwa konkurencję jednostek o dużym wykształceniu i praktyce zawodowej.

Nie tylko te dziedziny, lecz wszystkie w ogóle dziedziny życia gospodarczego w państwie rządzącym się systemem planowości są regulowane w sposób zgóry obliczany i ustalany. Wolność jednostek jest ograniczona w pewnej mierze dla dobra powszechnego, a więc i ich własnego — nie może zaś być ograniczona dla dobra jakiegos uprzywilejowanej grupy, która sama w niczym skrepolana nie jest.

RUDOLF LESSEL.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Kole ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Szpitala Powiatowego w Kole.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo Polskie.
 2. Dyplom lekarski.
 3. Praktyka szpitalna — przynajmniej 3 lata na samodzielnym stanowisku chirurga.
 4. Nieprzekroczony 50 rok życia.
- Do stanowiska tego przywiązane jest następujące wynagrodzenie:
- a) VI grupa urzędników państwowych,
 - b) dodatek funkcyjny,
 - c) 15% dodatek samorządowy.

Blizsze szczegóły do omówienia przy zawarciu umowy.

Oferty należy składać na ręce Ob. Starosty Powiatowego w Kole w terminie do dnia 1.9.1945.

Przewodniczący Wydziału Powiat.:
Jan Olskiewicz, Starosta Powiatowy.

Walka z nadużyciami na kolejach

W związku z łapownictwem, uprawianym przez pewne zdemoralizowane elementy wśród kolejarzy, Ministerstwo Komunikacji podjęło energiczną akcję celem bezwzględnego wyeliminowania wszelkich nadużyć. Przynoszą one z jednej strony szkody materialne Skarbowi Państwa, a z drugiej stanowią ujemę dla honoru olbrzymiej rzeszy kolejarzy, pracujących ofiarnie i uczciwie dla dobra Państwa.

Aby móc zwalczać przestępstwa zdemoralizowanych jednostek Ministerstwo Komunikacji musi posiadać konkretne dane i dlate-

go zwraca się z apelem do społeczeństwa o wspólną pracę, która winna się wykazać w bezpośrednim zawiadomianiu Ministerstwa Komunikacji o każdym fakcie nadużycia, tak ze strony funkcjonariusza kolejowego, jak również ze strony osób skłaniających kolejarzy do przyjmowania łapówek. Tylko przy ścisłej współpracy całego społeczeństwa, Ministerstwo Komunikacji będzie mogło skutecznie zwalczać wszelkie przestępstwa na terenie kolei, a w szczególności łapownictwo.

Nasza polityka pieniężna

(Z przemówienia tow. Dąbrowskiego na konferencji kierowników instytucji kredytowych)

Pragnę omówić niektóre problemy z zakresu polityki pieniężnej. Chciałbym sprecyzować następujące zagadnienia.

1. Rola polityki pieniężnej w całokształcie polityki Rządu,

2. Podstawa emisji banknotów Narodowego Banku Polskiego.

3. Stosunek tych banknotów do walut zagranicznych.

Polityka pieniężna jest częścią składową polityki gospodarczej Państwa, niezmiennie ważną, o wielkich możliwościach, ale zawsze tylko częścią, która winna i musi być szarmonizowana z innymi dziedzinami polityki gospodarczej. Pieniądz jest środkiem niezmiennie ważnym, — ale zawsze tylko środkiem, a nie celem.

Stąd wniosek, że polityka pieniężna winna być nie tylko szarmonizowana z ogólną polityką gospodarczą świata, ale winna stać na jej usługach.

W naszej polityce gospodarczej pieniądz pozostanie potężnym środkiem działania, nie stanie się jednak bożyszczem, nie stanie się celem samym w sobie. Polityka pieniężna musi dać nam dobry pieniądz i tak operować skomplikowanym mechanizmem wypuszczenia i powrotnego zbierania pieniądza, aby jego ilość była wystarczająca dla potrzeb gospodarstwa narodowego.

Dobrym pieniądzem, bez względu na to czy posiada pokrycie czy też nie, jest taki pieniądz, który należy i bez wstrząsów spełni postawione mu zadanie pośredniczenia w obrocie i w uruchomieniu placówek gospodarczych, utrzymania i rozwoju całego życia gospodarczego Narodu.

Uważamy pieniądz za naszą wewnętrzną instytucję państwową i społeczną, opartą na naszej pracy wytwórczej, potrzebie wzajemnej wymiany dóbr gospodarczych, usług i świadczeń. Uważamy, że aby pieniądz mógł spełniać swe zadanie w stosunku do potrzeb gospodarstwa narodowego w różnych okresach, różnie kształtujących się, nie może być związany żadnymi sztywnymi normami, żadnym sztywnym pokryciem.

Nie mamy zamiaru i nie widzimy też żadnej potrzeby powrotu do standardu złota, czy też określonego pokrycia kruszcowo-dewizowego, uważamy bowiem, że nie ilość i wartość takiego czy innego pokrycia jest decydującą dla emisji pieniądza, lecz jedynie i wyłącznie uzasadnione potrzeby gospodarstwa narodowego. Toteż nasza polityka pieniężna musi być polityką elastyczną, tak jak elastyczne zawsze są potrzeby życia gospodarczego Narodu.

Wszyscy będziemy się cieszyli, gdy do kraju naszego powróci i to zapewne nie za długo — zapas złota Banku Polskiego, które uchroniło się z niewielkim tylko uszczerbkiem. Powróci po to, aby kiedyś w przyszłości, w krytycznych może chwilach, dać nam większą swobodę w naszych poczynaniach gospodarczych, lecz bynajmniej nie po to, aby nas wziąć w niewolę, aby nałożyć nam kajdanki złote w naszej polityce finansowej.

Wartość naszej waluty nie będzie zupełnie zależna od złota i dewiz. Wartość naszej waluty będziemy normowali i utrzymywali naszą produkcją i pracą, polityką cen i płac, polityką budżetową i podatkową, polityką inwestycyj i spożycia, wreszcie polityką kapitalizacji rzeczowej i pieniężnej Państwa, samorządu, instytucji, przedsiębiorstw i obywateli.

Tymczasem waluta nasza będzie walutą wewnętrzną, zamkniętą. Nie mamy zamiaru puszczać jej na arenę międzynarodową; nie widzimy zresztą obecnie żadnej w tym kierunku potrzeby.

Nie mamy zamiaru ustalać generalnych kursów złotego w stosunku do innych walut, natomiast zawsze, jeśli tego zajdzie potrzeba, ustalać będziemy dla poszczególnych transakcji czy ich grup, doraźnie lub na pewien przeciąg czasu (np. na czas trwania jakiejś umowy z zagranicą) specjalne kursy, wysokość których wynikać będzie w pierwszej linii z porównania wartości danych świadczeń obu stron, wyliczonej w walutach tych stron. Toteż w stosunku do jednego i tego samego kraju możemy operować różnymi kursami, w zależności od rodzaju operacji.

Nie będzie to przedstawiało zbyt wielkich trudności o tyle, że handel zagraniczny został zmonopolizowany w rękach Państwa i opierać się będzie w zasadzie na podstawie umów kompensacyjnych.

Jednostka komercyjna Min. Handlu Zagranicznego będzie wobec zagranicy generalnym importem i eksportem; w kraju pierwszym sprzedawcą towarów przywiezionych oraz ostatnim kupującym towarów wywozowych. Rozrachunki z krajowymi dostawcami towarów eksportowanych oraz odbiorcami towarów importowanych odbywać się będą wyłącznie w złotych polskich.

Wszelkie rachunki z tytułu handlu zagranicznego obejmuje Narodowy Bank Polski. Osobny rozdział dla ustalania kursów będą stanowiły przekazy pieniężne do kraju

naszej emigracji zamorskiej i europejskiej. Dla tych przekazów, o ile stanowią ciężko zapracowany i zaoszczędzony grosz naszych rodaków za granicą, zamierzamy dla przeleczenia ustanawiać w pewnych odstępach czasu specjalne kursy, korzystne dla wysyłających i odbierających, a zbliżone do cyfr, jakie wynikać będą z porównania siły nabywczej złotego w kraju i dolara, funta szwajcarskiego czy innej waluty w ich krajach macierzystych.

Nie jest też wykluczone, że przez pewien czas dla przekazów, które nie będą podjęte w całości, lecz złożone na terminowe książeczki oszczędnościowe, dopuszczymy możliwość otwierania rachunków krajowych, w walucie przekazu, z tym jednakże, że wypłaty z tych książeczek, byłyby dokonywane jedynie w naszej walucie złotowej.

Przedstawione w krótkim zarysie podstawowe zagadnienia, dotyczące naszego systemu pieniężnego i kredytowego, które do zagadnień tych wnoszą zasadnicze zmiany w stosunku do okresu przedwojennego — stawiają pracownikom bankowym nowe, zaszczytne zadania do wykonania, a mianowicie wcielenie w życie tych kardynalnych zmian.

W numerze 21 „Tygodnika Powszechnego”, wychodzącego w Krakowie, zamieszczony został artykuł Henryka Dembińskiego p. t. „1918 — 1945”. W związku z imieniem i nazwiskiem autora artykułu, redakcja zamieściła następującą wzmiankę:

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że autorem artykułu jest dr Henryk Dembiński, profesor prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a nie rozstrzelany przez Niemców PUBLICYSTA NIEMIECKI tegoż imienia i nazwiska (podkreślenie nasze).

Redaktor: Jan Dąbrowski

nia jakiejś umowy z zagranicą) specjalne kursy, wysokość których wynikać będzie w pierwszej linii z porównania wartości danych świadczeń obu stron, wyliczonej w walutach tych stron. Toteż w stosunku do jednego i tego samego kraju możemy operować różnymi kursami, w zależności od rodzaju operacji.

Nie będzie to przedstawiało zbyt wielkich trudności o tyle, że handel zagraniczny został zmonopolizowany w rękach Państwa i opierać się będzie w zasadzie na podstawie umów kompensacyjnych.

Jednostka komercyjna Min. Handlu Zagranicznego będzie wobec zagranicy generalnym importem i eksportem; w kraju pierwszym sprzedawcą towarów przywiezionych oraz ostatnim kupującym towarów wywozowych. Rozrachunki z krajowymi dostawcami towarów eksportowanych oraz odbiorcami towarów importowanych odbywać się będą wyłącznie w złotych polskich.

Wszelkie rachunki z tytułu handlu zagranicznego obejmuje Narodowy Bank Polski.

Osobny rozdział dla ustalania kursów będą stanowiły przekazy pieniężne do kraju

naszej emigracji zamorskiej i europejskiej.

Dla tych przekazów, o ile stanowią ciężko zapracowany i zaoszczędzony grosz naszych rodaków za granicą, zamierzamy dla przeleczenia ustanawiać w pewnych odstępach czasu specjalne kursy, korzystne dla wysyłających i odbierających, a zbliżone do cyfr, jakie wynikać będą z porównania siły nabywczej złotego w kraju i dolara, funta szwajcarskiego czy innej waluty w ich krajach macierzystych.

Nie jest też wykluczone, że przez pewien czas dla przekazów, które nie będą podjęte w całości, lecz złożone na terminowe książeczki oszczędnościowe, dopuszczymy możliwość otwierania rachunków krajowych, w walucie przekazu, z tym jednakże, że wypłaty z tych książeczek, byłyby dokonywane jedynie w naszej walucie złotowej.

Przedstawione w krótkim zarysie podstawowe zagadnienia, dotyczące naszego systemu pieniężnego i kredytowego, które do zagadnień tych wnoszą zasadnicze zmiany w stosunku do okresu przedwojennego — stawiają pracownikom bankowym nowe, zaszczytne zadania do wykonania, a mianowicie wcielenie w życie tych kardynalnych zmian.

W numerze 21 „Tygodnika Powszechnego”, wychodzącego w Krakowie, zamieszczony został artykuł Henryka Dembińskiego p. t. „1918 — 1945”. W związku z imieniem i nazwiskiem autora artykułu, redakcja zamieściła następującą wzmiankę:

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że autorem artykułu jest dr Henryk Dembiński, profesor prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a nie rozstrzelany przez Niemców PUBLICYSTA NIEMIECKI tegoż imienia i nazwiska (podkreślenie nasze).

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik”, Łódź, Zwirki 2

Redaktor: Jan Dąbrowski

D-04918

Od wydawnictwa

Administracja „Robotnika” podaje do wiadomości Szanownym Czytelnikom, że uruchomiono w Warszawie następujące punkty sprzedaży naszego pisma:

Centrala — Al. Jerozolimskie 121

Filia I — Praga, ul. Szwedzka 2/4.

Dzielnica PPS „Śródmieście” ul. Mokołowska 51/53.

Dzielnica PPS „Wola” ul. Ogrodowa 39/41

Dzielnica PPS „Żoliborz” ul. Lelewela 10

Dzielnica PPS „Ochota” ul. Niemcewicza 9 (sklep tow. Salata).

Centrala i filia I czynne są od godz. 6 do godz. 18-cj.

1,5 mil. repatriantów przewiozły P. K. P.

Państwowe Koleje Polskie przewiozły w ciągu trzech ostatnich miesięcy, t. j. od dnia 1 maja do 31 lipca włącznie 1.549.042 repatriantów i przesiedleńców z inwentarzem żywym i martwym.

Jest to cyfra b. poważna, jeśli się weźmie pod uwagę trudności wynikające z braku wagonów i parowozów.

Przejęcie papierni na Śląsku Opolskim

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego objął na terenie Śląska Opolskiego 5 fabryk papierniczych.

W Głucholazach — Głucholaską Fabrykę Celulozy i Papieru, Fabrykę Tektury w Długiej Wsi oraz fabrykę tektury i masy drzewnej w Starej i Nowej Bystrzycy i w Wójtówce.

Zakłady te są obecnie remontowane i przy gotowywane do uruchomienia. Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego uzyskał w tym celu kredyt w wysokości 1.200.000 zł.

Telegramy zagraniczne

Mimo trudności w nawiązaniu bezpośrednich połączeń telegraficznych z poszczególnymi państwami Ministerstwo Poczt i Telegrafów wznowiło drogami okólnymi lub częściowo przy użyciu poczty lotniczej ruch telegraficzny z większością państw Europy i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, tudzież z Kanadą.

Obecnie zarządzeniem Ministerstwa P. i T. z dnia 6.8. br. ustalone zostały jednolite stawki taryfowe w granicach od zł. 1.95 do zł. 3.80 za słowo telegramu do krajów europejskich i od zł. 10 do 19 zł. za słowo do krajów pozaeuropejskich.

Wiadomości gospodarcze

SYTUACJA W PRZEMYSŁE SZKLANYM

W Polsce niezależnie od kilkunastu zakładów mniejszych posiadamy trzy duże huty szklane: Szczakowa, której produkcja wynosiła w lipcu 215.000 m. kw. szkła taflowego, huta Kara w Piotrkowie — produkcja lipcowa 110 tys. m. kw. oraz huta Żabkowice — produkcja lipcowa 162 tys. m. kw.

Produkcja szkła taflowego mniej więcej pokrywa obecne zapotrzebowanie, produkcja szkła butelkowego — poprawiła się, tak, że obecnie produkuje się nie tylko na skład, lecz również na sprzedaż.

TOWARZYSTWO EKSPLOATACJI ODRY

Centralne zarządy przemysłowe: węglowego i hutniczego utworzyły Towarzystwo Eksploatacji rzeki Odry. Na zasadzie umowy dzierżawnej z Państwem Polskim, nowo utworzone Towarzystwo ma prawo użytkowania wszystkich portów nadodrzańskich. Siedzibą Towarzystwa będą Gliwice.

KOMISJA CENTRAL. ZARZ. PRZEM. HUTN.

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego powołał do życia 3 specjalne Komisje: dla zbadania obecnego stanu przemysłu hutniczego i opracowania dla bieżących potrzeb doraźnych środków zaradczych, dla opracowania zasadniczego planu rozbudowy przemysłu hutniczego i ustalenia jego kierunków rozwojowych, oraz dla opracowania zagadnienia metali kolorowych i metali lekkich.

SZKOŁA BUDOWY MASZYN W WARSZAWIE

W bieżącym roku szkolnym otwarta zostanie w Warszawie Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda.

Szkoła posiada dwa wydziały: mechaniczny i elektryczny. W bieżącym roku szkolnym będzie utworzony ponadto kurs wstępny.

Podania o przyjęcie do szkoły składać należy do dn. 31 sierpnia r. b. w gmachu szkolnym przy ul. Boboli 14.

W razie większej liczby kandydatów na kurs wstępny, odbędą się egzaminy.

A. P.

Polacy zagranicą

łami wziąć udział w odbudowie zniszczonego kraju”.

Z innego listu:

„My Polacy zamieszkujący na terenie Wirtembergii w powiecie Ludwigsburg w ilości 9 tysięcy ludzi pragniemy natychmiast wrócić do kraju swego, lecz niestety nie mamy zezwolenia od władz... Spośród ogólnej rzeszy bardzo dużo jest kolejarzy fachowców... W Ludwigsburgu są ośrodki pod imieniem Waszyngtona, Kościuski, Pułaskiego i wiele innych nowopowstałych, które jeszcze nie mają specjalnych nazw”.

W Braunschweig w Niemczech na terenie okupacji angielskiej znajduje się 4000 Polaków. Są to b. jeńcy wojenni, deportowani do prac w Niemczech oraz powstańcy warszawscy. Ośrodek ten posiada kontakt z Hanowem, gdzie również znajduje się wielu Polaków. Akcja repatriacyjna dla nich nie jest jeszcze zorganizowana.

4000 Polaków wracających z terenów okupacyjnych angielskich koczują w okolicy Helmsztadt przy linii demarkacyjnej angielsko-sowieckiej. Ludzie ci nie mogą powrócić do kraju nie mając odpowiednich dokumentów repatriacyjnych.

Karygodne klamstwo

W numerze 21 „Tygodnika Powszechnego”, wychodzącego w Krakowie, zamieszczony został artykuł Henryka Dembińskiego p. t. „1918 — 1945”. W związku z imieniem i nazwiskiem autora artykułu, redakcja zamieściła następującą wzmiankę:

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że autorem artykułu jest dr Henryk Dembiński, profesor prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a nie rozstrzelany przez Niemców PUBLICYSTA NIEMIECKI tegoż imienia i nazwiska (podkreślenie nasze).

Niezapomniany redaktor „Poprostu”, uczestnik słynnego procesu wileńskiego, wybitny publicysta i działacz PPS został nazwany „publicystą niemieckim”. Jeżeli jest to świadome klamstwo, sprawa winien zająć się prokurator, jeżeli niedopatrznie — „Tygodnik Powszechny” winien w najbliższym numerze umieścić sprostowanie korygujące tak daleko posunięte niechlujstwo redakcyjne.

A. P.